

czwartek, 30.12.2021

Rodzina szansą [Łk 2, 36-40]

Gdy Rodzice przynieśli Dzieciątko Jezus do świątyni, była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już sobie osiemdziesiąt cztery lata. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jeruzalem. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaretu. Dziecię zaś rośło i nabierało mocy, napętniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

+++

Po narodzinach Jezusa, po rytuałach religijnych Rodzice wraz z Dzieckiem wracają do siebie, do Nazaretu. Do tej miejscowości, w której wszystko się zaczęło. Jezus rośnie, nabiera mocy, napętnia się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim. To są ostatnie informacje, które dotyczą się dzieciństwa Jezusa, jakie podaje nam Ewangelista. Przez trzydzieści lat Jezus prowadził życie ukryte. Ale nie jest tak, że nic nie robi! Żył zwyczajnym, normalnym życiem w swoim miasteczku - Nazarecie, uczył się zawodu rzemieślnika od Józefa, spełniał praktyki religijne, miał przyjaciół, uczestniczył w życiu swojej rodziny. Bóg-Człowiek żyjący w rodzinie. Papież Franciszek w adhortacji "Amoris Laetitia" [Radość miłości] pisze: **"Chrześcijańskie przepowiadanie dotyczące rodziny to doprawdy dobra nowiną"** (AL 1), i dalej zachęcając by troszczyć się o życie swoich rodzin dodaje: **"Mam nadzieję, że każdy poczuje się (...) wezwany do troszczenie się z miłością o życie rodzin, ponieważ one nie są problemem, są przede wszystkim szansą"** (AL 7).

fot.: pixabay